

BP BOLESŁAW PYLAK

MARYJNA POBOŻNOŚĆ NARODU POLSKIEGO W XVII I XVIII W. NA PRZYKŁADZIE KULTU CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ CHEŁMSKIEJ

Lata 1648—1750 określa historia mianem trudnego stulecia¹. Rzeczywiście kraj nasz przeżywał wówczas niełatwy okres swoich dziejów. Nie kończące się wojny z Kozakami, Tatarami, Szwedami, z Moskwą, z Turkami zapełniły aż 70 lat tegoż trudnego stulecia². Za cenę wielkich strat ludnościowych, olbrzymiego zniszczenia materialnego, Naród polski dzięki heroizmowi wszystkich warstw społecznych ocalił swoją niezależność³. W ustawicznym zmaganiu się z zewnętrznym wrogiem, wielką mu pomocą duchową była żywa religijność o specyficznym maryjnym obliczu. Religijność ta wzrastała na miarę nieszczęść, spadających wówczas ze wszech stron na nasz kraj, kult zaś Matki Bożej, uważanej za niezawodną Wspomożycielkę w nieszczęściach, zajmował w niej coraz więcej miejsca.

W owym czasie obserwujemy wzmożony kult obrazów maryjnych, ożywienie pielgrzymek do sanktuariów, powstanie wielu bractw maryjnych, nowych praktyk pobożności maryjnej, jak śpiewanie godzinek o Niepokalanym Poczęciu, święcenie sobót Matki Bożej. Ogłoszenie Matki

¹ W. Müller, *Trudne stulecie (1648—1750)*. W: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966—1945*. Praca zbiorowa pod red. J. Kłoczowskiego. Lublin 1980, s. 147—171.

² W. Polak, *Mille ans de Polonge Chrétienne*. Traduit par le R.P.J.-B. Molin. Rome 1966, s. 61—65; por. V. Meysztowicz, *La Pologne dans le chrétienté. Coup d'oeil sur mille ans d'histoire (966—1966)*. Paris 1966, s. 33—78.

³ Polak, dz. cyt., s. 62.

Bożej Królową Korony Polskiej (1.4.1656) przypieczętoowało ów proces formowania się polskiej religijności o zabarwieniu maryjnym, której jesteśmy spadkobiercami.

Wśród 400 obrazów maryjnych, znanych wówczas w całej Polsce, i otaczanych czcią, specjalne miejsce zajmował oczywiście obraz Jasnogórski, zwłaszcza po zalewie szwedzkim⁴. Po jego ukoronowaniu (1717) historia notuje cały szereg dalszych koronacji obrazów⁵. Ówczesny kaznodzieja, ks. A. Buczyński, bernardyn, w mowie ogłoszonej z okazji koronacji obrazu Chełmskiego, wylicza koronowane obrazy w Sokalu, Podkamieniu, Berdyczowie, Łucku, Łącku, Skępem, Leżajsku, Jarosławiu, Lwowie, Rzeszowie i Chełmie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że aż 10 na 12 wyliczonych obrazów, łącznie z Jasnogórskim, znalazło się na wschodnich terenach ówczesnej Polski⁶.

Obraz Chełmski, którego historia sięga czasów XIII w., a legenda przesuwa początki jego kultu do roku tysięcznego, odegrał w XVII i XVIII w. znaczną rolę w dziejach naszego Narodu. W związku z geografią zagrożenia, które pojawiło się najpierw od wschodu i południa (wojny kozacko-tatarsko-tureckie i moskiewskie), Chełm ze swoim cudownym obrazem Matki Bożej urósł wówczas do rangi głównego bastionu obronnego naszego kraju. Dopiero późniejsze zagrożenie przez Szwedów od północy i zachodu oraz głośna obrona Jasnej Góry (1655) wysunęła obraz Jasnogórski na plan pierwszy, przesłaniając w pewnym sensie wielkość i znaczenie obrazu Chełmskiego. Niemniej kult tegoż ostatniego obrazu odgrywał nadal znaczną rolę na wschodnich terenach Polski, co ma miejsce aż po nasze czasy.

W niniejszym szkicu chciałbym przedstawić dzieje obrazu Matki Bożej Chełmskiej i jego kultu, ukazać jego zakorzenienie się we wszystkich warstwach społecznych naszego Narodu i wyłowić z kazań ówczesnych te wątki maryjne, którymi ten Naród żył i którymi przenikał swoje codzienne niełatwe życie tak w małych jak i wielkich sprawach. W ten sposób poprzez obraz Chełmski i jego kult jako konkretny przykład religijności naszych przodków, uzyskamy głębszy wgląd w ducha naszego Narodu i łatwiej nam będzie zrozumieć nas samych.

⁴ Müller, dz. cyt., s. 170; Ks. M. Brzozowski, Kulturowe i historyczne uwarunkowania kaznodziejstwa Tomasza Młodzianowskiego. Cz. I Lublin 1980 (maszynopis), s. 79.

⁵ Por. Ks. W. Malej, Koronowane obrazy Matki Najświętszej w Polsce. Warszawa 1958.

⁶ J. Susza, Phenix tertiatu redivivus, Zamość 1684. Hhh 2.

1. LOSY OBRAZU MATKI BOSKIEJ CHEŁMSKIEJ I JEGO KULT W XVII i XVIII W.

Obraz Chełmski, przedstawiający Maryję z Dzieciątkiem Jezus na prawej ręce, czczony od wieków przez mieszkańców Chełma i okolicy⁷, stał się bardziej znany i kult jego przekroczył granice ziemi Chełmskiej w okresie wojny z Kozakami i Tatarami. Ponieważ biskupstwo chełmskie wraz z katedrą przeszło mocą traktatu Zborowskiego (1649) w ręce dyżunitów, jego dotychczasowy administrator Jakub Susza, bazylianin, późniejszy biskup Chełma i Bełża, prosi króla Jana Kazimierza, ciągnącego z wojskiem przeciw Kozakom i Tatarom, o zabranie obrazu do obozu. Tak też się stało. Obraz znalazł się w obozie królewskim (29.4.1651) i wraz z wojskiem wędrował poprzez Sokal aż pod Beresteczko, gdzie rozegrała się walna 3-dniowa bitwa (28—30.6.1651). Polskie wojska rozgromiły wielokroć liczniejszą nawałę kozacko-tatarską. Naoczny świadek tych wydarzeń, Jakub Susza, przypisuje to zwycięstwo ingerencji Matki Bożej Chełmskiej. Był w tym wypadku wyrazicielem powszechnej wówczas opinii społecznej. O zwycięstwie pod Beresteczkiem mówią wszyscy kaznodzieje w czasie uroczystości koronacji obrazu Chełmskiego (14.9.1765) jeszcze po z górą stu latach od tego wydarzenia. Widocznie głęboko zapisało się ono w świadomości uczestników wielkiej bitwy i jego wspomnieniem żyli jeszcze ich potomkowie.

Po zwycięstwie pod Beresteczkiem obraz Chełmski wędrował wraz z wojskiem przez Krzemieniec do Lwowa, przez Lublin do Warszawy (6.8.1651). Przechowywany w prywatnej kaplicy królewskiej aż do za-

⁷ Obraz Matki Boskiej Chełmskiej, znajdujący się obecnie w świątyni parafialnej na Górcie w Chełmie, nie jest oryginalnym obrazem z 17 w. Niestety, oryginał obrazu nie zachował się do naszych czasów; podzielił los wielu dzieł-pomników naszej przeszłości. W nieznanym nam okolicznościach zaginął w burzliwych dziejach miasta. Zachowały się natomiast dokładne opisy tegoż obrazu, a mianowicie najstarszy opis bpa Jakuba Suszy, który znał go dobrze, żyjąc w bezpośredniej jego bliskości przez wiele lat oraz opis w akcie notariusza apostolskiego w Chełmie, Jana Wasilkiewicza z 1646 r. Ponadto zachowała się rycina miedziorytu Aleksandra Tarasewicza, przedstawiająca obraz Matki Boskiej Chełmskiej i zdobiąca III wydanie „Phenixa” z 1684 r. W oparciu o powyższe dokumenty odtworzono chełmski obraz Maryi w sposób możliwie wierny oryginałowi. Obecny obraz, na wzór dawnego, przedstawia Maryję w formie portretowej, najbardziej rozpowszechnionej w 12 i 13 w. Głowa Maryi lekko pochyłona w prawo ku Dzieciątku, które piastuje na prawej ręce. Lewa dłoń o delikatnych liniach palców przyciśnięta do piersi w okolicy serca. Postać Dziecka, raczej już podrośniętego chłopięcia, robi wrażenie, jakby się bawiło z Matką. Na głowie, cofniętej lekko w tył, spora czupryna. Twarz uśmiechnięta, oczy wpatrzone w Matkę. Prawa rączka, wyciągnięta ku sukni matczynej; lewa spoczywa na kolanach, jakby wyciągnięta ku dłoni Matki. Postać Matki Bożej okryta płaszczem tzw. paliolum breve, na głowie i po bokach lekko sfaldowana. Po obydwu stronach głów Matki i Dziecka — greckie monogramy. Zob. X. Jakub Susza, *Phenix tertiatu redivivus*, Zamość 1684, s. F2 i G; Ks. Stanisław Wachowski, *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Chełmskiej w XVII wieku*, Lublin 1965 (maszynopis), s. 25—27.

kończenia sejmu w marcu 1652 r. wraca potem przez Lublin, nawiedzając w nim kościół Bazylianów oraz kościoły Brygitek i Karmelitanek. W końcu kwietnia obraz procesjonalnie przewieziono do Chełma.

Obecność obrazu wśród rycerstwa w czasie zagrożenia wojennego, a potem jego triumfalna droga poprzez miasta Lwów, Lublin, Warszawę przyczyniła się niewątpliwie do jego popularyzacji i spotęgowania jego kultu.

Niebawem zanościło się na nową wojnę. Król, pamiętny roli obrazu w poprzedniej wyprawie, prosi o jego przewiezienie do Warszawy (2.7. 1652). Ponieważ działania wojenne odłożono do przyszłego roku, a w stolicy wybuchła zaraza, król wraz z obrazem udaje się do Skierniewic, Łowicza, poprzez Wielkopolskę ku Litwie. Od końca listopada do końca stycznia 1653 r. obraz przebywa w Grodnie, potem w Kobryniu i Brześciu Litewskim. Następnie wraz z nową wyprawą wojenną wędruje z wojskiem do Lwowa, na Gliniany, pod Kamieniec i Żwaniec nad Dniestrem (od 22.10. do Bożego Narodzenia 1653 r.). W końcu grudnia wraca Susza wraz z obrazem do Chełma. Łącznie w pierwszej i drugiej wyprawie wojennej obraz pozostawał przy królu przez dwa i pół roku (z przerwą półtoramiesięczną), wędrując z nim przez wielkie obszary ówczesnej Polski⁸. Zetknęło się z nim w modlitewnej atmosferze wielu ludzi: rycerstwo wraz z królem, wielkim protektorem obrazu, mieszczaństwo i lud wiejski. Dotychczasowy kult obrazu o wymiarze lokalnym poszerzył się do ram kultu ogólnonarodowego.

Po obu wyprawach wojennych obraz Chełmski, podobnie jak cały kraj, nie znalazł dłuższego spokoju. Historia notuje, że jeszcze kilkakrotnie bywał wywożony z Chełma, głównie z racji zagrożenia przez obcych najeźdźców. I tak na wiosnę 1657 r. Susza uchodzi z obrazem do Kulemczyc koło Dubienki, Peresłowic, Tyszowiec, potem do Tomaszowa, Rawy, Magierowa, Żółkwi, Buska, Dobrotworu i Bełza. Wraca do Chełma w końcu lipca, by już w końcu września uchodzić znowu do Kulemczyc. W roku 1660 z powodu zagrożenia przez wojska moskiewskie i węgierskie obraz ukryto w Żydyczynie (na Wołyniu), a potem z racji inwazji szwedzkiej przewieziono go do fortecy zamojskiej⁹. W roku 1672 obraz ponownie znalazł się w obozie wojennym w czasie wyprawy króla Michała Wiśniowieckiego przeciw Tatarom.

Dzieje obrazu Chełmskiego i jego wędrówki po kraju, czy to zamierzone, czy też wymuszone przez sytuacje zagrożenia, przyczyniły się nie-

⁸ Zob. Ks. St. Wachowski, Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Chełmskiej w XVII wieku. Lublin 1965 (maszynopis), s. 60—62.

⁹ Tamże s. 63—64.

wątpliwie do ożywienia jego kultu i poszerzenia jego zasięgu terytorialnego. Były to dzieje bardzo burzliwe, jak burzliwe były tamte czasy i życie ówczesnych ludzi.

2. PRZEJAWY KULTU MATKI BOSKIEJ CHEŁMSKIEJ, JEGO ZASIĘG SPOŁECZNY I TERYTORIALNY

Interesujące źródło do poznania kultu obrazu Chełmskiego stanowi *Księga cudów* i dokonywane w niej zapisy doznanych łask¹⁰. Są to zwykle krótkie informacje, stwierdzające fakt otrzymanego dobrodziejstwa za przyczyną Matki Boskiej Chełmskiej, personalia i miejsce zamieszkania zgłaszającej osoby. W I wydaniu dzieła Jakuba Suszy, późniejszego biskupa, pt. *Phenix tertiato redivivus* z r. 1646 podano opis 100 cudownych łask. W dwu dalszych wydaniach z r. 1653 i 1684 ilość ta urasta do 704¹¹. Łaski notowane w powyższym dziele nazywano cudami. Prawdziwość ich potwierdzano przysięgą. Z perspektywy czasu trudno nam wyrokować, czy były to faktycznie cuda w ścisłym tego słowa znaczeniu. Raczej należy sądzić, że były to dobrodziejstwa, wymadlane u Matki Bożej przed Jej obrazem, traktowane przez ich odbiorców jako łaski nadzwyczajne.

Najwięcej łask dotyczy poprawy stanu zdrowia (578 na 702). Na drugim miejscu pod względem ilości lokują się łaski „wojenne” (40 zapisów); są to podziękowania za ocalenie życia, udane ucieczki z niewoli. Trzecią grupę stanowią opisy łask otrzymanych w formie pomocy w nagłych wypadkach (26 zapisów)¹². Treść owych opisów łask świadczy, że opisujący je pozostawali w bliskim kontakcie modlitewnym z Maryją, przywołując Ją i prosząc o pomoc w codziennych potrzebach życiowych, w chorobie, w nagłych wypadkach, w sytuacjach zagrożenia, których w owych burzliwych czasach nie brakło.

Odbiorcami owych łask bywali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, a więc duchowieństwo obu obrządków (łacińskiego i greckiego), magnaci, szlachta, mieszczaństwo i lud wiejski. Świadczy to o powszechności kultu obrazu Chełmskiego w wymiarze społecznym. Cały Naród czczył swoją Matkę, jak pisze bp Jakub Susza: *nie tylko lud pospolity, ale i wszystka Rzesza Polska*¹³. Czczył ją król Jan Kazimierz, o którym ówczesny kaznodzieja głosił, iż *pieszo z pobożną przykładnością*

¹⁰ Tamże s. 30.

¹¹ Tamże s. 13.

¹² Tamże s. 79—80.

¹³ J. Susza, dz. cyt., przedmowa.

podczas upału wędrował z pielgrzymką do Cerwińska, do Matki Bożej słynącej łaskami, a obraz Chełmski zabierał ze sobą na wszystkie wyprawy wojenne¹⁴. Czcił Ją możni tamtych czasów: rycerstwo, szlachta, o czym świadczą opisy łask, zamieszczone we wspomnianej *Księdze cudów*. Czcił Ją także prosty lud. Jakub Susza zaznacza, iż tłumy *za milą i dalej, pieszo i konno, i z karetami ... z miasta i wsi, prostych, miejskich i szlacheckich* witały powracający obraz z Lublina do Chełma¹⁵.

Zasięg terytorialny kultu Matki Bożej Chełmskiej możemy śledzić w oparciu o miejsce pochodzenia osoby zgłaszającej cud. Początkowo (lata 1629—1639) odbiorcy nadzwyczajnych łask Bożych za przyczyną Matki Bożej Chełmskiej pochodzą głównie z Chełma i najbliższej okolicy. Potem notowani są przybysze także z dalszych miejscowości ówczesnej Korony i Litwy¹⁶. Autor „Phenixy” wspomina o licznych wotach składanych przez pielgrzymów także z Węgier, Śląska, Czech i Ukrainy¹⁷. Świadczy to o poszerzeniu się terytorialnym kultu obrazu Chełmskiego, niewątpliwie w związku z jego wędrowkami po dużej części kraju. Jednak kult ten nie objął swoim zasięgiem całej ówczesnej Rzeczypospolitej obojga Narodów. Promieniował głównie na jej wschodnich terenach.

Opisy nadzwyczajnych wydarzeń, zwanych cudami, zawarte we wspomnianej *Księdze cudów*, świadczą, że kult Matki Bożej przejawiał się głównie w formie wezwań do Niej, w postaci obietnic, przyrzeczeń, ślubów, jak również aktów ofiarowania siebie lub innych osób Matce Najświętszej¹⁸.

Do ulubionych modlitw należały wówczas: litania do Matki Bożej, Akatist (pochodzący z VII w.) i Moleben (prywatne modły przed obrazem). Przejawem pobożności maryjnej były także zamawiane msze św., przystępowanie do spowiedzi i komunii św. Głównymi uroczystościami maryjnymi, obchodzonymi przy udziale także licznych pielgrzymów z okolic Chełma, było i jest dotychczas święto Narodzenia N.M.P., oraz rocznica zwycięstwa pod Beresteczkiem (w uroczystość Zesłania Ducha Świętego). W uroczystościach brali udział katolicy obu obrządków: łacińskiego i unickiego, łącznie z duchowieństwem. Przy katedrze istniało bractwo Narodzenia N.M.P. Obraz był przyozdobiony wieloma wotami, często o dużej wartości artystycznej i materialnej (złoto i srebrne tabliczki, biżuteria), znakami otrzymanych łask¹⁹.

¹⁴ Tamże Dd2-Ee.

¹⁵ Tamże Dd-Dd2.

¹⁶ Wachowski, dz. cyt., s. 86—87 i 91.

¹⁷ Susza, dz. cyt., Aaaaa.

¹⁸ Wachowski, dz. cyt., s. 67—69.

¹⁹ Tamże 70—76.

Powyższy przegląd form kultu maryjnego, jakim otaczano obraz Chełmski, ukazuje jego bogactwo zewnętrzne i poprawność teologiczną. Formy te są praktykowane po dzisiaj. Świadczy to o trwałości kultu, wyrastającego z wiary, mocniejszej od zmiennych dziejów historii.

3. PRAWDY MARYJNE W KAZANIACH GŁOSZONYCH Z OKAZJI KORONACJI OBRAZU CHEŁMSKIEGO (14.9.1765)

Zestaw 15 kazań, wygłoszonych w tygodniu koronacji obrazu Chełmskiego oraz jednego z rocznicy tejże koronacji stanowi dla nas interesujące źródło dla poznania ówczesnej mariologii, głoszonej przez stosunkowo dobrze dobrany zespół kaznodziejów. Znaleźli się wśród nich przedstawiciele wielu zakonów, powiązanych w różny sposób z katedrą chełmską. Było wśród nich trzech Bazylianów, stróżów katedry, po dwu przedstawicieli Reformatów, Bernardynów, Pijarów, po jednym z zakonu Jezuitów, Kapucynów, Dominikanów, Karmelitów i Augustianów z tym, że trzej ostatni — to przeorzy klasztorów lubelskich i ponadto dwu innych duchownych.

Kazania, których teksty znalazły się in extenso w dziele bpa Suszy, są bardzo zróżnicowane pod względem formy i także treści. Nas interesuje głównie ich treść teologiczna, zawartość prawd maryjnych. Pod tym względem są one różnej wartości, jednak ogólna ich ocena jest pozytywna. Świadczą one o dość wysokim poziomie ówczesnej mariologii. Być może głosiciele tych kazań należeli do czołówki ówczesnych mariologów, byli bowiem wśród nich lektorzy i profesorowie teologii oraz przełożeni poszczególnych domów zakonnych; przemawiali do słuchaczy z różnych warstw społecznych, karmili ich słowem Bożym, które później owocowało w ich życiu religijnym.

Jest rzeczą interesującą, że wszyscy omawiani kaznodzieje nawiązują do obecności obrazu Chełmskiego pod Beresteczkiem i przypisują zwycięstwo ingerencji Matki Bożej. Widocznie była to prawda wówczas powszechnie znana i przez wszystkich akceptowana. W kilku kazaniach pojawia się prawda o Maryi jako Królowej Polski, obrończycielce ojczyzny, troszczącej się o jej dobro²⁰. W wielu kazaniach odnajdujemy wzmianki o obrazie jasnogórskim i Jasnej Górze²¹. Wszystko to świadczy, że głosicielom słowa Bożego owych czasów, a z pewnością także ich słuchaczom bliska była prawda o obecności Maryi w życiu Narodu i Jej specjalnej roli opiekuńczej.

²⁰ Susza, dz. cyt., kazania 2, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 13

²¹ Tamże, kazania 1, 7, 8, 9, 13, 14, 15.

Ponieważ kazania, w których doszukujemy się wątków maryjnych, głoszone były z okazji koronacji obrazu, dlatego prawda o królewskiej godności Maryi pojawia się w nich bardzo często. Kaznodzieje zowią Ją Królową nieba i ziemi, Królową narodów. Godność tę uzasadniają Boskim macierzyństwem i pełnią świętości. Maryja jest Królową, gdyż jest Matką Chrystusa-Króla. O pochodzeniu z królewskiego rodu Dawida wspominają jako o racji drugorzędnej²². Królewskość Maryi utożsamiają z Jej miłosierdziem. Omawiani kaznodzieje nazywają Ją Królową miłosierdzia Bożego lub Matką miłosierdzia²³. Ten tytuł obok tytułu Matki Bożej występuje w omawianych kazaniach najczęściej. Pojawia się nawet twierdzenie, że atrybutem Boga jest sprawiedliwość, a tylko dzięki wstawiennictwu Maryi doznajemy Jego miłosierdzia²⁴. Oczywiście tego rodzaju sformułowanie należy traktować jako kaznodziejski „chwyt”, z punktu widzenia psychologicznego zrozumiały, jednak teologicznie błędny.

Przy omawianiu królewskości Maryi w kilku kazaniach nakreślono relację Maryi do poszczególnych osób Trójcy Przenajświętszej, głosząc, że jest Ona „najwyborniejszym” Jej dziełem²⁵. Wywody powyższe świadczą o stosunkowo dobrym przygotowaniu teologicznym ówczesnych kaznodziejów.

Z osobistych przywilejów Maryi, poza wspomnianą godnością Matki Bożej, podkreślają kaznodzieje Jej Niepokalane Poczęcie²⁶, Dziewictwo²⁷, pełnię łaski i cnót²⁸, doskonałości, świętości oraz władzy²⁹; nazywają Ją „stworzeniem najcenniejszym”, pierwszą w swej godności po Bogu³⁰.

W relacji do nas Maryja jest — zdaniem kaznodziejów — wszechpośredniczką łask, naszą wstawicielką u Boga i rozdawczynią darów Jego dobroci³¹. Skarby Odkupienia Bóg złożył w Jej dłonie.

Interesujące wywody w omawianych kazaniach odnajdujemy na temat udziału Maryi w Odkupieniu świata. Maryja przyczyniła się do tegoż odkupienia przez Wcielenie i mękę Jej Syna, dając Mu ciało i krew jako narzędzie zbawienia. Pod krzyżem wraz z Chrystusem złożyła Bogu jedną ofiarę, ze swej strony *in sanguine cordis*³². Była pomocą Chrystusowi

²² Tamże, kazania 3, 12, 13.

²³ Tamże, kazania 2, 4, 6, 7, 9, 10, 11, 13.

²⁴ Tamże, kazanie 10.

²⁵ Tamże, kazania 4, 5, 7, 8, 13, 16.

²⁶ Tamże, kazania 1, 4, 5, 8, 10, 13.

²⁷ Tamże, kazanie 16.

²⁸ Tamże, kazania 1, 2, 4, 5, 9, 10, 13, 16.

²⁹ Tamże, kazania 1, 4, 8, 16.

³⁰ Tamże, kazania 9, 16.

³¹ Tamże, kazania 5, 6, 8, 9, 10, 13, 14.

³² Tamże, kazania 7.

w dziele zbawienia. Dlatego nazywamy Ją także Zbawicielką świata i Współodkupicielką³³. Mimo pewnego przeakcentowania udziału Maryi w dziele Odkupienia nie znajdujemy w wywodach omawianych kaznodziejów błędów teologicznych. Wyjaśniają oni dość poprawnie czynną obecność Maryi pod krzyżem. Była Ona tam przy Chrystusie jako jedynym Odkupicielem świata, wspierając Go, nie bez woli Bożej, w dokonaniu tegoż dzieła.

Interesujące są wzmianki kaznodziejów o nabożeństwie zwanym niewolnictwem Maryi³⁴. Wiemy, że nabożeństwo to miało w owym czasie wielu zwolenników. W pobliskim Lublinie wydano wówczas dwa podręczniki świętego niewolnictwa: F.S. Fenickiego, *Mariae Mancipium* (1632) i J. Chomętowskiego, *Pętko B. Panny Maryjej albo sposób oddania się jej za niewolnika* (1632). W jednym z kazań znalazła się także wzmianka o Sodalicji Marińskiej³⁵.

Nie pominięto w omawianych kazaniach także prawdy o Wniebowzięciu Maryi jako ukoronowaniu w niebie Jej ziemskiego życia. Koronacje Jej ziemskich obrazów są wyrazem wiary w Jej ukoronowanie w niebie³⁶.

Powyższy przegląd treści kazań głoszonych z okazji koronacji obrazu Chełmskiego upoważnia do twierdzenia, że poziom mariologii w owym czasie był stosunkowo wysoki. Omawiane kazania były bogate w treść dogmatyczną. Można sądzić, że słuchacze ich korzystali sporo z tych nauk, podbudowując swoją pobożność maryjną, najczęściej odziedziczoną po przodkach, nową treścią teologiczną. Dlatego także z tego punktu widzenia wiek XVII i XVIII ukazują się nam jako bogaty nie tylko pod względem praktyk pobożności maryjnej, lecz także z punktu widzenia wiedzy religijnej, która te praktyki warunkuje i przyczynuje.

W zakończeniu jednego z omawianych kazań czytamy zachęcające słowa: *Kochajmy Maryję, czcijmy Maryję, służmy wiernie Maryi*³⁷. Można w powyższych słowach dopatrywać się streszczenia pobożności maryjnej naszych przodków, którą przekazali następnym pokoleniom.

³³ Tamże, kazania 5, 7.

³⁴ Tamże, kazania 4, 11, 13.

³⁵ Tamże, kazanie 13.

³⁶ Tamże, kazania 1, 3, 12

³⁷ Tamże, kazanie 16.